

Nowe rekonfiguracje wiedzy i władzy. Instytucja uniwersytetu a klasyczne powojenne państwo dobrobytu

Tekst ukazał się w: *Studia Pedagogiczno-Artystyczne*. Nr 1.
Warszawa-Kalisz. 2006. 35-50.

1.

Przyjmujemy tutaj za punkt wyjścia kilka luźno ze sobą powiązanych założeń. Po pierwsze, szkolnictwo wyższe w swojej wersji europejskiej było i wciąż jest w olbrzymiej mierze finansowane przez państwo, a jego okres największego wzrostu zbiegł się w czasie z okresem największego rozkwitu powojennego państwa dobrobytu.¹ Po drugie, obserwujemy obecnie z jednej strony rosnące znaczenie wytwarzania wiedzy, jej nabywania, rozpowszechniania i stosowania w praktyce w rodzących się społeczeństwach i gospodarkach opartych na wiedzy – a z drugiej strony wciąż jeszcze w dużej mierze *tradycyjną* rolę europejskich systemów szkolnictwa wyższego w ramach (kurczącego się, restrukturyzowanego i zredukowanego) sektora publicznego. Po trzecie, jesteśmy świadkami presji wywieranej przez procesy globalizacyjne zarówno na politykę narodową w odniesieniu do państwa dobrobytu, jak i na budżety państw narodowych, której towarzyszą idee (i ideały) „minimalistycznego” – czy „efektywnego”, „inteligentnego” itd. – państwa o mniejszych obowiązkach społecznych niż te, do których Europa Zachodnia powojennych systemów państwa dobrobytu zdążyła się przyzwyczaić. I wreszcie po czwarte, obserwujemy bardziej ogólne próby reformułowania powojennego *kontraktu społecznego*, który leżał u podstaw państwa dobrobytu w znanej nam, powojennej formie (wraz z publicznym szkolnictwem wyższym w znanej nam, powojennej formie). Biorąc pod uwagę owe cztery założenia, oraz wiele innych pomijanych tutaj czynników towarzyszących, pytamy: jaka będzie przyszłość naszych uniwersytetów? Co się stanie – co się dzisiaj dzieje – z ich *wyjątkowością* w społeczeństwie, kulturze, polityce, a wreszcie i w gospodarce? Co się stanie z tradycyjną *ideaą* (rzecz jasna w

¹ Prezentowany tekst jest tłumaczeniem obszernych fragmentów wykładu plenarnego wygłoszonego na dorocznym kongresie European Educational Research Association (EERA) w Dublinie we wrześniu 2005. Ukazał się w *European Educational Research Journal* (vol. 4, no. 4, December 2005, ss. 324-341), a tutaj ukazuje się za zgodą Wydawcy (Symposium Journals, Oxford). Po polsku w całości ukazuje się w *Principiach. Pismach koncepcyjnych z filozofii i socjologii teoretycznej* (luty 2006). Odwołuje się do ustaleń z książki *The University and the State. A Study into Global Transformations*, Frankfurt a/Main i New York: Peter Lang, 2006.

odmiennych wersjach kontynentalnych) uniwersytetu w nowym świecie globalnym, do którego zdajemy się wkraczać?

Jeżeli polityka edukacyjna w kontekście europejskiego państwa dobrobytu ujmowała edukację na wyższym poziomie jako w olbrzymiej mierze dobro publiczne (czy społeczne), i jeżeli ujęcie takie do niedawna doskonale uzasadniało rosnące (a przynajmniej dobre) finansowanie szkolnictwa wyższego i badań naukowych – to zachodzi pytanie, czy pojawiająca się coraz częściej redefinicja edukacji na poziomie wyższym jako dobra *prywatnego* (czy *jednostkowego*) będzie niosła ze sobą mniejsze finansowe zaangażowanie państwa w obie sfery?² A może wpływ nowego ujęcia edukacji jako dobra prywatnego i jednostkowego zostanie zniwelowany poprzez rosnące zapotrzebowanie na nią w społeczeństwach opartych na wiedzy, co z perspektywy idei „kapitału społecznego” pozwoli uniwersytetom w dalszym ciągu korzystać w swoim funkcjonowaniu wyłącznie albo przynajmniej głównie z funduszy państwowych? Mamy tu do czynienia ze swoistym paradoksem: szkolnictwo wyższe uważane jest za ważniejsze niż kiedykolwiek przedtem w swojej historii dla konkurencji ekonomicznej między narodami; i chociaż waga „wiedzy” w naszych społeczeństwach jest większa niż kiedykolwiek wcześniej, to jednocześnie, wraz z naciskami na reformowanie współczesnych systemów państwa dobrobytu, zdolność (a może i gotowość) rządów państw narodowych do finansowania szkolnictwa wyższego i prowadzonych w jego ramach badań naukowych jest mniejsza niż kiedykolwiek wcześniej w poprzednich dziesięcioleciach, a może być jeszcze mniejsza w przyszłości. Rządy państw narodowych w nowej globalnej gospodarce mają niezwykle małe pole manewru, kiedy przeznaczają części swoich budżetów na różne sektory życia publicznego (zwłaszcza, chociaż wcale nie wyłącznie, w europejskich krajach transformacji ustrojowej).

Zważywszy nacisk, jaki kładzie się dzisiaj na wytwarzanie wiedzy i jej upowszechnianie w „społeczeństwach opartych na wiedzy”, w pewnej mierze paradoksalnie, a w pewnej również nieoczekiwanie, szkolnictwo wyższe – wraz z innymi usługami dostarczanymi w ramach państwa dobrobytu, tuż za opieką zdrowotną i narodowymi systemami emerytalnymi – okazuje się coraz częściej fragmentem sektora publicznego reformowanego w skali globalnej. Napięcie, jakie obserwuje się dzisiaj między z jednej strony ogólnym nastawieniem rządów i społeczeństw (edukacja być może jako najważniejszy atut jednostki) a, z drugiej strony, niemożnością czy niechęcią tych samych rządów i społeczeństw do utrzymywania aktualnego poziomu finansowania publicznych uniwersytetów i prowadzonych na nich badań naukowych – to właśnie napięcie nigdy przedtem nie było tak silne.

² Per Nyborg w tekście „Higher Education as a Public Good and a Public Responsibility” w kontekście edukacji przeprowadza interesujące rozróżnienie pomiędzy pojęciem *dobra publicznego* i pojęciem *publicznej odpowiedzialności*. Argumentuje, że być może istotniejsze jest dzisiaj badanie implikacji publicznej odpowiedzialności państwa niż koncentrowanie się wyłącznie na tradycyjnym pojęciu edukacji jako dobra publicznego. Zob. Per Nyborg, “Higher Education as a Public Good and a Public Responsibility”, *Higher Education in Europe*, vol. XXVIII, no. 3 (October 2003).

2.

W skali całego świata jasno widać zbieżność polityki edukacyjnej, w ramach której szkolnictwo wyższe coraz częściej nie jest już uznawane za sektor specjalny czy wyjątkowy, ale za coraz bardziej mierzalny czynnik wywierający potężny wpływ na rozwój gospodarek opartych na wiedzy. Globalne ograniczenia ekonomiczne, odczuwane w różnej mierze w całym świecie, zawężają wybory w polityce, jakie mogą podejmować rządy narodowe (w tym wybory w polityce w obszarze edukacji) i poważnie redukuje ich pole manewru. Coraz silniejsza w skali globalnej staje się „perspektywa rynkowa” w myśleniu o przyszłości przywoływanych powyżej sektorów opieki zdrowotnej, osłon emerytalnych i edukacji. W regionalnym kontekście europejskim, instytucja uniwersytetu ma również, jak się wydaje, odgrywać znaczącą rolę w procesach wiążących się bezpośrednio z powstawaniem wspólnej europejskiej przestrzeni badawczej i edukacyjnej. Jednak jasno widać w obydwu kontekstach, globalnym i regionalnym (europejskim), że uniwersytet nie jest ujmowany w tradycyjny sposób znany nam z debat poprzedzających nadejście globalizacji, przyspieszenie procesów integracji europejskiej i przechodzenie od społeczeństw przemysłu i usług do społeczeństw postindustrialnych, globalnych i opartych na wiedzy. Wyjątkowość uniwersytetu jako instytucji wyraźnie dzisiaj znika.

Zarówno oficjalny dyskurs powstającej europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego i europejskiej przestrzeni badawczej, jak i duża część towarzyszących im powstawaniu debat akademickich coraz silniej potwierdzają przekonanie, że uniwersytety powinny odgrywać dzisiaj rolę sprawnego motoru wzrostu gospodarczego w rodzących się gospodarkach opartych na wiedzy. W ten oto sposób uniwersytet w kontekście europejskim, w zasadzie bez większych dyskusji na temat swoich fundamentalnych zasad (takich dyskusji, jakie towarzyszyły powstawaniu humboldtowskiego modelu uniwersytetu na początku XIX wieku w Berlinie czy też takich, jakie towarzyszyły najważniejszym dwudziestowiecznym debatom na temat „idei” uniwersytetu), wydaje się chcąc nie chcąc otwierać nowy rozdział swojej ewolucji.³

3.

Chciałbym odwołać się tu krótko do ujęcia globalizacji, jakie zaproponował niedawno Ulrich Beck, a wedle którego globalizacja oznacza przede wszystkim „denacjonalizację – czyli erozję państwa narodowego, ale zarazem i jego możliwą transformację w państwo ponadnarodowe”.⁴ Dla naszych celów poniższa charakterystyka jest kluczowa:

³ Zob. Marek Kwiek (ed.), *The University, Globalization, Central Europe* (Frankfurt and New York: Peter Lang, 2003) oraz “The Emergent European Educational Policies Under Scrutiny”, *European Educational Research Journal*, vol. 3, no. 4 (December 2004). Zob. również Hermann Röhrs, *The Classical German Concept of the University and Its Influence on Higher Education in the United States*, Frankfurt a/Main: Peter Lang, 1995 oraz Daniel Fallon, *The German University*, Boulder: Colorado Associated University Press, 1980.

⁴ Ulrich Beck, *What Is Globalization?*, Cambridge: Polity Press, 2000, s. 14.

Jeżeli tradycyjny model państwa narodowego ma mieć jakiegokolwiek szanse przetrwania (...) to proces globalizacji *musi stać się kryterium polityki narodowej w każdej dziedzinie* (w gospodarce, prawie, sprawach wojskowych itd.).⁵

Dodałbym również, zgodnie z logiką Becka, iż nie ma żadnego powodu, aby uważać, iż procesy globalizacyjne nie będą również obecne przy wypracowywaniu polityki narodowej w dziedzinie edukacji. To właśnie ta logika wymaga, abyśmy rozważając związki nowoczesnej instytucji uniwersytetu ze światem zewnętrznym, w tym z państwem, brali pod uwagę globalizację; idea ta została inaczej sformułowana w książce Becka *The Brave New World of Work* – w odniesieniu do pracy :

Jednak kluczowym problemem naukowym i politycznym drugiej nowoczesności jest to, iż społeczeństwa muszą reagować na takie [związane z globalizacją] zmiany zarazem na wszystkich poziomach. Dlatego wreszcie *jest rzeczą iluzoryczną prowadzić rozważania na temat przyszłości pracy pomijając rozważania na temat przyszłości państwa narodowego, państwa dobrobytu i tak dalej*.⁶

Niniejszy tekst podszyty jest podobną logiką. Uważam więc, że jest dzisiaj rzeczą równie iluzoryczną prowadzić rozważania na temat przyszłości (publicznego) szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza (publicznych) uniwersytetów pomijając rozważania na temat skomplikowanego zagadnienia aktualnych czy potencjalnych transformacji państwa dobrobytu, państwa narodowego i całego sektora publicznego zachodzących pod wpływem (w dużej mierze, chociaż nie wyłącznie) globalizacji. Publiczny uniwersytet jest coraz częściej uważany jedynie za część sektora publicznego, a jego tradycyjne roszczenia do społecznej (a tym samym również ekonomicznej i politycznej) wyjątkowości są coraz częściej mniej czy bardziej otwarcie kwestionowane. Reformy sektora publicznego podejmowane są w całym świecie i uniwersytet najprawdopodobniej będzie musiał im się poddać, pomimo swojej historycznej wyjątkowości. Toczące się aktualnie dyskusje na temat jego przyszłości nigdy dotąd nie były tak kluczowe dla polityki publicznej i szerszych dyskusji na temat społecznych i instytucjonalnych konsekwencji potężnych zmian towarzyszących przechodzeniu do nowej formy gospodarki i społeczeństwa – upraszczając i wybierając jeden tylko element, opartych na wiedzy. Bardzo trudno ujmować dzisiaj transformacje instytucji uniwersytetu w oderwaniu od transformacji, jakim poddawana jest tkanka społeczna, w której jest on osadzony. Nowoczesny uniwersytet, wytwór (pierwszej, narodowej – w przeciwieństwie do drugiej, postnarodowej, jak powiada Beck) nowoczesności, podlega dzisiaj dokładnie takim samym naciskom jak inne nowoczesne instytucje społeczne.

⁵ Ibidem, s. 15, podkr. moje.

⁶ Ulrich Beck, *The Brave New World of Work*, Cambridge: Polity Press, 2000, s. 18, podkr. moje.

4.

Wielu politologów podkreśla, że *przestrzeń ekonomiczna* państwa narodowego i *granice terytorialne państw narodowych* już się na siebie nie nakładają. Przykładem mogą być tutaj tacy autorzy jak choćby Fritz Scharpf (dyrektor Instytutu Badań nad Społeczeństwami im. Maxa Plancka w Kolonii) i John G. Ruggie z Uniwersytetu Harvarda. Powojenny „kompromis osadzonego liberalizmu” – rodzaj kontraktu społecznego zawartego między państwem, rynkiem i związkami zawodowymi w Europie – dzisiaj już się coraz trudniej sprawdza, ponieważ został zaprojektowany dla państw o w dużej mierze *zamkniętych* gospodarkach narodowych. Scharpf dowodzi, że w historii kapitalizmu dziesięciolecia powojenne były „niezwykłe jeśli chodzi o stopień, w którym granice terytorialne państwa narodowego pokrywały się z granicami rynków kapitału, usług, dóbr konsumpcyjnych i siły roboczej”.⁷ W momencie powstawania klasycznych europejskich państw dobrobytu możliwości inwestycyjne istniały w dużej mierze w ramach gospodarek *narodowych*, a dla większości firm najważniejszymi konkurentami byli konkurenci *krajowi*. Kiedy konstruowano główne europejskie modele państwa dobrobytu, nie zdawano sobie w pełni sprawy z tego, w jakiej mierze powodzenie polityki korygującej rynek jest uzależnione od możliwości sprawowania kontroli nad swoimi granicami ekonomicznymi przez (terytorialnie ograniczone) państwa narodowe. Pod wpływem globalizacji ten mechanizm kontrolny został utracony. Tym samym skończyły się „złote lata” kapitalistycznego państwa dobrobytu, powiada Scharpf.⁸ Specyficzny kontrakt społeczny, który na rozwiniętym, kapitalistycznych Zachodzie umożliwił państwom narodowym wprowadzenie państwa dobrobytu w znajomej nam formie, pojawił się w specyficznym momencie – tuż po drugiej wojnie światowej. Jednak wraz z nadejściem globalizacji ulega on nieustannej erozji, chociaż w różnych krajach erozja ta występuje w różnej formie i z różną intensywnością. Umowa wiążąca państwo i społeczeństwo w powojennych, terytorialnie ograniczonych demokracjach narodowych miała na celu złagodzenie bolesnych skutków powojennej liberalizacji ekonomicznej (a opierała się na oświeceniowej wierze w naukowe rozwiązania problemów społecznych).

Ów powojenny kompromis przypisywał specyficzne role rządów państw narodowych – których to ról coraz bardziej dzisiaj rządy owe nie w stanie, bądź nie są skłonne spełniać. Jednym z *pośrednich* efektów globalizacji jest jej wpływ na zdolność państwa do „dotrzymywania swojej strony owej powojennej umowy”.⁹ Pojawienie się globalnych rynków kapitałowych spowodowało pojawienie się zupełnie nowych problemów związanych z polityką narodową. Bo przecież istniejące systemy nadzoru i regulacji, opodatkowania i księgowości, zostały stworzone na potrzeby

⁷ Fritz Scharpf, „Negative Integration: States and the Loss of Boundary Control”, w: Christopher Pierson i Francis G. Castles (eds.), *The Welfare State Reader*, Cambridge: Polity Press, 2000, s. 254.

⁸ Ibidem, s. 255.

⁹ John Gerard Ruggie, „Globalization and the Embedded Liberalism Compromise: The End of an Era?”, Max Planck Institute for the Studies of Societies, Working paper 97/1, 1997, s. 2. Zob. również wcześniejsze rozważania Ruggie’go i pojęcie *embedded liberalism* w „International Regimes, Transactions, and Change: Embedded Liberalism in the Postwar Economic Order”, *International Organization*, vol. 36, no. 2, Spring 1982.

„ekonomicznego krajobrazu państw narodowych” (i jak w książce o tym, „czym jest globalizacja” twierdzi Beck, żyjemy w świecie, w którym nowi i starzy gracze posługują się niewspółmiernymi zbiorami reguł: trochę tak, jakby państwa narodowe i ich obywatele grali w warcaby, ale gracze ponadnarodowi, polityczni i ekonomiczni, grali już w szachy).¹⁰ Polityka ekonomiczna staje się coraz bardziej zdenacjonalizowana; państwo coraz mniej jest w stanie, a może coraz mniej jest skłonne do wywiązywania się z obietnic poczynionych w złotej erze europejskiego państwa dobrobytu.¹¹ A państwo dobrobytu tradycyjnie było jednym z najbardziej przekonujących filarów całej konstrukcji państwa narodowego. Jak opisuje ten proces Ruggie,

Powojenny międzynarodowy porządek ekonomiczny opierał się na wielkim krajowym porozumieniu: społeczeństwa poproszono o pogodzenie się ze zmianami i zaburzeniami związanymi z międzynarodową liberalizacją, natomiast państwo ze swojej strony obiecało zmiany te amortyzować za pomocą nowo przyjętych ról ekonomicznych i politycznych. (...) Coraz bardziej jednak kompromis ten jest zrywany przez siły, których nie da się łatwo opanować.¹²

A zatem jak widzimy, potęga państwa narodowego, a zarazem potęga lojalności jego obywateli, opiera się na niezachwianej wierze w (pozostające historycznie bez precedensu) prawa gwarantowane przez państwo dobrobytu. Kiedy rodziła się keynesowska wersja państwa dobrobytu, rola państwa polegała na poszukiwaniu uczciwej i stabilnej równowagi między państwem a rynkiem – co w sposób zasadniczy przebudowało stosunki społeczne we wszystkich państwach europejskich zaangażowanych w ten społeczny eksperyment.¹³ Zadaniem owej powojennej

¹⁰ Ibidem, s. 2. Zob. również Ulrich Beck, *What Is Globalization?*, op. cit., s. 65.

¹¹ Niezwykle trudno wywiązywać się ze zobowiązań społecznych podjętych w owej złotej erze państwa dobrobytu w sytuacji, w której „termity fiskalne” drążą fundamenty fiskalnej budowli we wszystkich ważniejszych rozwiniętych gospodarkach. Vito Tanzi w swoim tekście „Taxation and the Future of Social Protection” głosi tezę, że globalizacja będzie wywierać najbardziej bezpośredni i zarazem najpotężniejszy wpływ na państwo dobrobytu najprawdopodobniej poprzez oddziaływanie na systemy podatkowe: „choć budowa fiskalna nadal stoi i wygląda solidnie, widzimy wiele termitów fiskalnych, które ochoczo drążą jej fundamenty” (w: Anthony Giddens, ed., *The Global Third Way Debate*. Cambridge: Polity Press, 2001, s. 192). Zarazem warto pamiętać, że pytanie o (wysokie) podatki niekoniecznie jest związane tylko z globalizacją, ale również z wolą elektoratu. Jak przypomina Martin Wolf, „podtrzymywanie wysokiego, redystrybucyjnego opodatkowania pozostaje absolutnie możliwe. Ograniczenia nie stanowi tu globalizacja, ale wola elektoratu, aby znosić wysoki poziom podatków” („Will the Nation-State Survive Globalization?”, *Foreign Affairs*, vol. 80, no. 1, 2001, s. 188).

¹² John Gerard Ruggie, „Globalization and the Embedded Liberalism Compromise: The End of an Era?”, op. cit., s. 8.

¹³ A które to państwa doświadczają dzisiaj coś, co Beck (w *World Risk Society*) nazwał „efektem domina”: „elementy, które w dobrych czasach uzupełniały się i wzajemnie wspierały – takie jak pełne zatrudnienie, oszczędności emerytalne, wysokie wpływy z podatków, pełna zgoda na działania podejmowane przez rządy – dzisiaj wydają się *mutatis*

rekonstrukcji instytucjonalnej było wynalezienie i zastosowanie takiej formuły rządu, która zarazem gwarantowałaby stabilność w kraju i nie uruchamiałaby wzajemnie destrukcyjnych zewnętrznych konsekwencji trapiących okres międzywojenny. W ujęciu wielu politologów, których przykładem są tutaj Scharpf i Ruggie, globalizacja wywiera potężny wpływ na państwo narodowe poprzez podkopywanie fundamentalnych idei leżących u podstaw powojennego państwa dobrobytu w Europie: z powodu postępującej i nieodwracalnej liberalizacji i otwierania się gospodarek narodowych, państwa narodowe zaczynają tracić swoją legitymizację opartą na fundamencie kontraktu społecznego – obowiązującego tylko w relatywnie zamkniętych gospodarkach narodowych. Jakie to ma znaczenie dla instytucji uniwersytetu? Otóż ma znaczenie kluczowe.

W okresie „złotego wieku” powojennego, keynesowskiego państwa dobrobytu w Europie (czyli z grubsza mówiąc, w latach 1950-1975) szkolnictwo wyższe było bardzo ważne – świadczyła o tym stale rosnąca liczba studentów, zwiększająca się ilość instytucji akademickich, a w konsekwencji radykalnie rosnący współczynnik skolaryzacji w największych państwach Europy Zachodniej, i wreszcie stosunkowo wysokie nakłady publiczne na badania naukowe, zarówno w naukach ścisłych (co zrozumiałe w kontekście zimnej wojny), jak i społecznych i humanistycznych. Celem polityki państwowej w tych krajach było umasowienie edukacji, a celem dalszym – jej uniwersalizacja (osiągnięta w praktyce dzisiaj). Stagnacja ekonomiczna w Europie, która uwydatniła się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, była być może pierwszym sygnałem, że państwo dobrobytu zaprojektowane dla jednego okresu (powojennej odbudowy Europy) być może nie do końca się sprawdza w innym okresie.¹⁴ Warunki społeczne uległy w tym czasie poważnym przeobrażeniom: powojenny kontrakt społeczny był związany z gospodarką przemysłową znajdującą się w okresie silnego wzrostu; tymczasem zmieniał się model pracy, w ramach którego głównym żywicielem rodziny był dotąd – w większości – mężczyzna; stosunkowo zamknięte gospodarki narodowe, funkcjonujące w ramach w dużej mierze narodowej konkurencji w dziedzinie inwestycji, produkcji, konsumpcji dóbr i usług, stawały się coraz bardziej zinternacjonalizowane; mariaż państwa narodowego i państwa dobrobytu znalazł się pod potężną presją zewnętrzną i wewnętrzną etc. W latach osiemdziesiątych radykalnej zmianie uległa szeroko pojmowana agenda społeczna: po polityce złotego wieku ekspansji, europejskie państwa dobrobytu zaczęły kształtować polityka surowości, *politics of austerity*, jak ją nazwał Paul Pierson, politolog z Harvardu.¹⁵

mutandis zagrażać sobie wzajemnie” (*World Risk Society*, Cambridge: Polity Press, 1999, s. 11).

¹⁴ W pełni zgadzam się z tym, co Gøsta Esping-Andersen, jeden z najwybitniejszych współczesnych badaczy państwa dobrobytu w Europie, napisał ostatnio w tekście “A Welfare State for the 21st Century”: „większość europejskich systemów pomocy społecznej została skonstruowana w epoce o zupełnie innym rozkładzie intensywności ryzyka i potrzeb niż ich rozkład dzisiejszy. (...) W konsekwencji tego, państwo dobrobytu jest obciążone odpowiedzialnością za obowiązki, do których wypełniania nie zostało zaprojektowane” (Esping-Andersen w: Anthony Giddens, *The Global Third Way Debate*, op. cit., s. 201).

¹⁵ Dlatego od lat siedemdziesiątych nie opuszcza nas retoryka „kryzysu” państwa dobrobytu. Od tamtej pory datuje się też zainteresowanie prywatnymi dostawcami usług publicznych. Już

5.

Przedstawiciele nauk społecznych zajmują rozbieżne stanowiska w kwestii przyczyn obecnych presji wywieranych na państwo dobrobytu; jednak zgadzają się w jednym: przypuszczalnie stajemy dzisiaj w Europie w obliczu jego kresu w znanej nam postaci. Pojawia się zatem w tym miejscu interesujące pytanie: czy ów kres oznacza zarazem kres znanej nam postaci publicznego szkolnictwa wyższego, w tym kres znanej nam postaci uniwersytetu?

Należy w tym miejscu poczynić jedną istotną uwagę: zagadnienie przyszłości publicznych uniwersytetów nie jest szeroko dyskutowane w ramach debat prowadzonych na temat przyszłości państwa dobrobytu w Europie np. przez nauki polityczne. Co zadziwiające, z trudem znajdujemy w nich coś więcej niż wtrącone uwagi na temat edukacji, by nie wspomnieć o edukacji na poziomie wyższym. Z przyczyn oczywistych, najważniejszym zagadnieniem owych debat jest przyszłość bardzo ogólnie pojmowanego państwa dobrobytu, natomiast badania bardziej empirycznie nastawione koncentrują się na systemach opieki zdrowotnej i systemach emerytalnych (jako dwóch najszybciej rosnących i największych konsumentach środków, jakie ma do dyspozycji państwo dobrobytu) oraz problematyce bezrobocia i związanych z nim osłon socjalnych. O ile istnieje spora literatura dotycząca ścisłych związków na gruncie Europy kontynentalnej między szkolnictwem wyższym i państwem narodowym, o tyle literatura badająca związki wykuwające się przez lata między edukacją na wyższym poziomie i państwem dobrobytu jest więcej niż skromna. Zagadnienie to, jak się wydaje, nie było dotąd w świecie poważnie analizowane przez badaczy edukacji, z chlubnymi wyjątkami, jakich dostarczają naukowcy brytyjscy (np. projekt finansowany przez Economic and Social Research Council poświęcony edukacji i ochronie zdrowia¹⁶); nawet pobieżny przegląd dostępnej literatury pozwala na stwierdzenie, że o ile relacje między państwem narodowym, narodem, szkolnictwem wyższym i globalizacją uznaje się szeroko za istotne dla przyszłości humboldtowskiego modelu uniwersytetu badawczego, o tyle równoległe relacje między potencjalnie zagrożonym rozpadem, powojennym kontraktem zawartym między państwem dobrobytu a szkolnictwem wyższym – pozostają w dużej mierze poza zakresem aktualnych zainteresowań badawczych politologów i socjologów edukacji.

w 1981 raport OECD *The Welfare State in Crisis* stwierdził, że “trzeba myśleć o nowych relacjach między działaniami podejmowanymi przez państwo a działaniami prywatnymi; trzeba rozwijać nowe podmioty zajmujące się dostarczaniem usług państwa dobrobytu; trzeba wzmacniać odpowiedzialność jednostek za siebie i innych” (*The Welfare State in Crisis*, Paris: OECD, 1981, s. 12).

¹⁶ Projekt ten (*Development of Organisational Leaders as Change Agents in the Public Services*) jest kierowany przez Mike’a Wallace’a, Rosemary Deem, Mike’a Reeda i Jona Morrisa. Zob. w tym kontekście pracę Deem i Kevine’a J. Brehony’ego, „Management as ideology: the case of ‘new managerialism’ in higher education” zamieszczoną w *Oxford Review of Education*, Vol. 31, No. 2 (2005). Autor niniejszej pracy korzysta z terminu „państwo dobrobytu” tam, gdzie Wallach i współpracownicy, na poziomie o wiele bardziej szczegółowym i na gruncie badań brytyjskich, mówią o *public services*.

Istnieje po temu, jak się wydaje, kilka powodów: amerykańskie rozumienie *welfare* odnosi się o wiele mocniej do sfery ubezpieczeń społecznych, osłon dla bezrobotnych i niezdolnych do pracy oraz ochrony społecznej w szerokim sensie (i w takich najszerszych ujęciach edukacja nie znajduje swojego miejsca¹⁷), a to właśnie anglosaskie dyskusje na temat kurczenia się, redukowania, demontażu czy restrukturyzacji państwa dobrobytu dominują w dyskusjach na temat państwa dobrobytu w ogóle od połowy lat dziewięćdziesiątych. Z kolei z drugiej strony, w kontekście kontynentalnej Europy, chociaż debaty na temat państwa dobrobytu oczywiście były bardzo głośne, to jednak tak radykalne transformacje w szkolnictwie wyższym jak te, które obserwowaliśmy w świecie anglosaskim (zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, USA, Australii, Nowej Zelandii i Kanadzie) nie miały miejsca i nie były w związku z tym poddawane analizie. Dodatkowo, ponadnarodowe i neoliberalne konteksty myślenia o przyszłości publicznych uniwersytetów były o wiele mniej interesujące dla badaczy europejskich niż anglosaskich – których najczęściej bezpośrednio w ich własnych instytucjach edukacyjnych dotykały nowe neoliberalne rozwiązania w polityce edukacyjnej. W tym samym czasie w kontekście kontynentalnej Europy, jednym z najważniejszych dyskutowanych zagadnień był „europejski” model społeczny i „europejskie” państwo dobrobytu – oraz ich przyszłość w integrującej się Europie. Poniżej wymienione zagadnienia bezpośrednio związane z przyszłością uniwersytetu pozostawały nieobecne w debatach na temat państwa dobrobytu w Europie: państwo „minimalne” promowane do niedawna przez Bank Światowy i światowe agendy ds. rozwoju i pomocy gospodarczej i eksperckiej w Ameryce Łacińskiej i niektórych krajach przechodzących transformację ustrojową w Europie i republikach post-radzieckich; „redukowanie” (albo „sprowadzanie do właściwego rozmiaru”, *downsizing* i *rightsizing*) sektora publicznego jako całości; zmieniający się układ sił w aspekcie globalnym między państwem a rynkiem w

¹⁷ Warto w tym kontekście zajrzeć do doskonałej książki napisanej na początku lat dziewięćdziesiątych przez Paula Piersona, *Dismantling the Welfare State? Reagan, Thatcher, and the Politics of Retrenchment* (Cambridge: Cambridge University Press, 1994). Pierson bada w niej programowe redukowanie państwa dobrobytu w trzech sektorach: sektorze kluczowym (emerytury), sektorze wrażliwym (polityka mieszkaniowa) i w sektorze ubocznym (polityka wspierania dochodów w rodzinie). Ani edukacja w ogóle, ani edukacja na wyższym poziomie nie pojawiają się w pracy, mimo że w analizowanym okresie publiczne uniwersytety (zwłaszcza w Wielkiej Brytanii) stanowiłyby świetny obiekt badań. W głośnym i szeroko przedrukowywanym artykule „Coping with Permanent Austerity”, Pierson prezentuje następującą definicję państwa dobrobytu: „przyjmuje się ogólnie, że państwo dobrobytu obejmuje te aspekty polityki rządowej, które mają za zadanie chronić przed poszczególnymi rodzajami ryzyka, przed którymi stają szerokie segmenty społeczeństwa. Standardowo, chociaż nie wszystkie we wszystkich państwach, cechy owe obejmują: ochronę przed utratą dochodów z powodu bezrobocia, choroby, niepełnosprawności czy podeszłego wieku; wsparcie dla rodzin wielodzietnych czy niepełnych; oraz różne usługi publiczne – opieka nad dziećmi, opieka nad osobami starszymi etc. – które mają za zadanie pomagać gospodarstwom domowym w niwelowaniu wpływu działań mogących pozbawiać ich swoich własnych źródeł utrzymania” („Coping with Permanent Austerity”, w tomie pod swoją redakcją, *The New Politics of the Welfare State*. Oxford: Oxford University Press, 2001, s. 420).

dostarczaniu usług publicznych (w tym usług edukacyjnych) i wreszcie prywatyzacja edukacji (wraz z prywatyzacją ochrony zdrowia i systemów emerytalnych).¹⁸

Tym samym związek między szkolnictwem wyższym jako znaczącą częścią sektora publicznego (będącego w skali globalnej bardzo ważnym obiektem badań i praktycznych eksperymentów) oraz państwem dobrobytu pozostawał w dużej mierze niezauważony z powodów, że się tak wyrażę, strukturalnych: w krajach anglosaskich edukacja tradycyjnie nie mieści się w ogólnym sensie terminu „państwo dobrobytu” (a może raczej właśnie „państwo opiekuńcze”); natomiast w Europie kontynentalnej jak dotąd nie miała miejsca na taką skalę jak w krajach anglosaskich (pamiętając o poważnych różnicach między poszczególnymi krajami) praktyczna restrukturyzacja – bądź teoretyczne myślenie o niej – instytucji edukacyjnych w ramach ciągle jeszcze ostrożnego definiowania na nowo przyszłych ról państwa w społeczeństwie. Powraca w tym miejscu kluczowy dla nas wątek równoległej renegotjacji dwóch kontraktów społecznych: dużego, związanego z przyszłością państwa dobrobytu w szerokim sensie, i drobnego, na nowo definiującego relacje państwa i publicznych instytucji edukacyjnych.

Wydaje się, że właśnie w Europie Środkowej i Wschodniej, wystawionej na wpływy instytucji i agend o zasięgu globalnym w okresie gwałtownych transformacji i okresie redefiniowania swoich przyszłych modeli państwa dobrobytu, a tym samym swojej własnej, narodowej polityki w różnych obszarach działania państwa dobrobytu, można było swobodnie obserwować bezpośredni związek między z jednej strony nowym, „skutecznym” państwem, a z drugiej ze zmniejszaniem wielkości sektora publicznego w ogóle i definiowaniem polityki minimalnego państwa dobrobytu w wielu obszarach, w tym w obszarze polityki edukacyjnej.¹⁹

¹⁸ Jak słusznie przypomina Gary Teeple w książce *Globalization and the Decline of the Social Reform* (Toronto: Garamond Press, 1995), prywatyzacja usług świadczonych w ramach państwa dobrobytu może przyjmować różne formy, jednak „najmniej widoczną, a bardzo częstą formą prywatyzacji jest polityka rosnącej degradacji otrzymywanych świadczeń i usług” (ss. 104-105). Dobre przykłady stosowania tej formy w praktyce dostarcza większość krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w różnych dziedzinach, od ochrony zdrowia, przez emerytury i świadczenia dla bezrobotnych po edukację.

¹⁹ Jedną z najważniejszych różnic w tym aspekcie między bogatymi demokracjami Zachodu a większością europejskich krajów transformacji ustrojowej jest odmienny punkt wyjścia transformacji państwa dobrobytu. Pierson w przywoływanym już tekście „Coping with Permanent Austerity” słusznie zauważa, że „w większości bogatych demokracji, polityka społeczna koncentruje się na *renegocjacji i restrukturyzacji* warunków powojennego kontraktu społecznego, a nie na jego demontażu” (op. cit., s. 14, podkr. moje). Mówiąc najogólniej, w krajach naszego regionu świata najczęściej nie ma co renegocjować i restrukturyzować, nie istnieje bowiem stabilny kontrakt społeczny, który można poddawać społecznym negocjacjom, a świadczenia i usługi publiczne trzeba raczej definiować od samego początku. W związku z tym, o ile demontaż państwa dobrobytu, zwłaszcza jeśli państwu owemu towarzyszą silne zwyczaje udziału w głosowaniach i silne społeczeństwo obywatelskie, wcale nie musi nastąpić w Europie Zachodniej w bliskiej (np. kilkunastoletniej) przyszłości, może trwać o wiele dłużej i mogą mu towarzyszyć pewne tymczasowe osłony socjalne łagodzące ból transformacji – o tyle przynajmniej w części państw Europy Środkowej i Wschodniej może już być budowane „rozmontowane” (by odwołać się do Piersona) państwo dobrobytu, budowane wedle recept neoliberalnych i w zasadzie bez

Dlatego uważam, że w kontekście dyskusji na temat przyszłości szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza publicznych uniwersytetów, bliskie związki między państwem dobrobytu a państwem narodowym nie zostały wystarczająco wyeksponowane. Chociaż badano związki uniwersytet/globalizacja/państwo narodowe, to niemal równoległe (w Europie) związki uniwersytet/globalizacja/państwo dobrobytu w dużej mierze pozostają niedoceniane. Z mojej perspektywy badania prowadzone w tym właśnie kierunku wyglądają bardzo obiecująco – warto z przyczyn heurystycznych ujmować aktualne i przyszłe transformacje instytucji uniwersytetu w szerszym kontekście aktualnych i przyszłych transformacji instytucji państwa. Warto również pamiętać o tym, co podkreślają tacy badacze jak Ramesh Mishra, Gary Teeple czy Anthony Giddens – że państwo dobrobytu rozwinęło się i nadal pozostaje *a national enterprise*²⁰; że państwo narodowe było „ramą polityczną i operacyjną państwa dobrobytu. To znaczy, reformy społeczne były i są administrowane jako *programy narodowe*”²¹; czy też wreszcie, jak argumentował w *Poza lewicą i prawicą* Anthony Giddens,

Państwo opiekuńcze zawsze było państwem narodowym i ten związek daleki jest od przypadkowości. (...) *Jeśli się mówi „państwo opiekuńcze”, ma się na myśli państwo narodowe.*²²

6.

Państwo dobrobytu było zespolone z państwem narodowym, w którym nie istniały wielkie różnice między bogactwem a bogactwem *narodowym* – co dzisiaj w wielu miejscach niekoniecznie musi mieć miejsce. Idea ta została w sposób najbardziej dramatyczny zaprezentowana przez Roberta B. Reicha w głośnej książce *The Work of Nations* (1992) jako przejście od metafory obywateli epoki państwa narodowego, płynących w tej samej, wspólnej łodzi (zwanej „gospodarką narodową”) do metafory obywateli dzisiejszego świata, którzy w coraz większym stopniu zajmują różne, mniejsze i bardziej zindywidualizowane łodzie. W ujęciu Reicha, Amerykanie (ale i obywatele dowolnego innego państwa) nie płyną już w tej samej łodzi, i nie istnieje

jakiegokolwiek potrzeby renegotjowania powojennego kontraktu społecznego – którego tam nie ma (względnie w swojej innej wersji został on unieważniony wraz z kresem komunizmu w 1989). Od strony ideologicznej zachodzi ważna różnica między potencjalnym demontażem (poważną restrukturyzacją) państwa dobrobytu (w Europie Zachodniej) a demontażem pozostałości biurokratycznego państwa dobrobytu epoki komunizmu (w Europie Środkowej i Wschodniej). Zarazem obie grupy państw znajdują się dzisiaj w UE – dopiero zaczynającej renegotjować fundamenty „europejskiego modelu społecznego”, i to bardziej w praktyce (prawodawstwo) niż w sferze ideowej i teoretycznej. Byłoby zadaniem niezwykle ciekawym zestawienie ze sobą przeprowadzone przez Paula Piersona analizy ograniczania państwa dobrobytu w Wielkiej Brytanii i w USA (za czasów Thatcher i Reagana) i wprowadzane dzisiaj w wybranych krajach, z Polską na czele, reformy państwa dobrobytu.

²⁰ Ramesh Mishra, *Globalization and the Welfare State*, Cheltenham, UK: Edward Elgar, 1999, s. 11.

²¹ Gary Teeple, *Globalization and the Decline of Social Reform*, op. cit., s. 18.

²² Anthony Giddens, *Poza lewicą i prawicą*, tłum. J. Serwański, Poznań: Zysk i Spółka, 2001, s. 152, podkr. moje.

już los ekonomiczny wspólny wszystkim członkom danego narodu czy obywatelom danego państwa. Siły odśrodkowe pochodzące z globalnej gospodarki coraz bardziej rozrywają więzi spajające dotąd obywateli państw narodowych i trzymające ich dotąd razem.²³

Niezależnie od tego, jak ujmujemy dzisiaj źródła aktualnego przeformułowywania podstaw państwa dobrobytu (bardziej radykalnego w teorii niż w praktyce w większości krajów europejskich, ale już widocznego w zmieniającej się polityce krajowej, krajowym prawodawstwie i stosunku społeczeństw do całego sektora publicznego), i niezależnie od tego, czy wiążemy je z wpływem procesów wewnętrznych czy zjawisk zewnętrznych i globalnych, to przeformułowywanie owo jest dzisiaj doniosłym faktem społecznym. Jak to ujął Giuliano Bonoli (wraz z kolegami) w książce *European Welfare Futures. Towards a Theory of Retrenchment*,

Nie ma żadnych głosów, że globalizacja zwiększyła siłę rządów. (...) Istnieje powszechna zgoda co do tego, że siły globalizacji niosą z sobą ważne konsekwencje dla wielkości, hojności i zakresu usług publicznych dostarczanych przez współczesne, europejskie państwo dobrobytu.²⁴

Korzystając przez moment z mocniejszego *façon de parler*, koniec świata w takiej postaci, w jakiej go znamy – co wcale nie jest nietypowym socjologicznym opisem epoki globalnej – oznacza również koniec świata społecznego i ekonomicznego w znanej nam postaci. I chodzi nam właśnie o wpływ tych transformacji na instytucję uniwersytet.

W ogólnym zarysie obecną sytuację można więc próbować opisać jako równoległą i równbieżną renegocjację powojennego kontraktu społecznego dotyczącego funkcjonowania państwa dobrobytu w odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Europie oraz renegocjację znacznie mniejszego, w kategoriach porównawczych, nowoczesnego paktu łączącego uniwersytet i państwo narodowe (albo paktu między wiedzą nowoczesnego uniwersytetu i władzą państwa narodowego).²⁵ Mająca dzisiaj miejsce – ciągle jeszcze w fazie początkowej –

²³ Zob. Robert B. Reich, *The Work of Nations. Preparing Ourselves for the 21st Century*, New York: Vintage Books, 1992 i Leslie Sklair, *The Transnational Capitalist Class*. Oxford: Blackwell, 2001.

²⁴ Giuliano Bonoli, Vic George i Peter Taylor-Gooby, *European Welfare Futures. Towards a Theory of Retrenchment*, Cambridge: Polity Press, 2000, s. 65.

²⁵ Proces ten warto również widzieć w dodatkowym – kluczowym, chociaż szerzej pomijanym – wewnętrznym wymiarze akademickim. Zaobserwowano oto i opisano wyraźną zależność między spadającym poziomem dofinansowania uniwersytetów przez państwo a zmieniającym się charakterem badaczy uniwersyteckich, którzy coraz bardziej zmuszani są stawać się *entrepreneurs* czy też wręcz *academic capitalists*, jak pokazują to Sheila Slaughter i Larry L. Leslie na przykładzie Kanady, Australii, USA i Wielkiej Brytanii. (Przywoływana tu przez nas kilkakrotnie) wyjątkowość instytucji uniwersytetu wydaje się mniej przekonująca od czasu, kiedy oba procesy stają się bardziej rozpowszechnione (czyli od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia). Autorzy pokazują, że z całą pewnością przyczynowość przybiera kierunek od zmniejszonego finansowania przez państwo do rosnącej przedsiębiorczości akademickiej, a nie odwrotnie. Slaughter i Leslie podkreślają znaczenie uczestnictwa akademii w rynku – które to uczestnictwo „zaczęło kwestionować niepisana

renegocjacja paktu zawartego między państwem a uniwersytetem jest niejasna poza kontekstem szerszej renegocjacji powojennego kontraktu społecznego, który przyniósł keynesowskie państwo dobrobytu – albowiem finansowane przez państwo szkolnictwo wyższe w tej formule jest jednym z fundamentów europejskiego modelu społecznego (w swoich kilku wersjach kontynentalnego państwa dobrobytu).²⁶

Najważniejsze tutaj dla mnie zjawiska społeczne i ekonomiczne to postępująca rekomodyfikacja (ponowne utowarowienie) społeczeństwa, desocjalizacja gospodarki, denacjonalizacja zarówno społeczeństwa jak i gospodarki, deterytorializacja i despacjalizacja działalności gospodarczej, zmieniająca się redystrybucja społecznego ryzyka (w stronę jednostki, a dalej od państwa), rosnąca indywidualizacja społeczeństwa, coraz głębsza orientacja rynkowa w globalnym myśleniu o państwie i usługach publicznych, osłabienie państwa narodowego, globalizacja i transnacionalizacja wzorców wydatków w ramach funkcjonowania państwa dobrobytu i wreszcie detradycjonalizacja poczucia obywatelskości. Wszystkie one mają wpływ na to, w jaki sposób postrzegane są dzisiaj zagadnienia szeroko rozumianego państwa dobrobytu. *Per analogiam*, większość z nich może mieć ogromny wpływ na to, jak postrzegane są zagadnienia szkolnictwa wyższego, w tym publicznych uniwersytetów. Procesy powyższe są przez globalizację jedynie wzmacniane. Sposób, w jaki

umowę między profesorami a społeczeństwem (...). Została w ten sposób podkopana racja bytu specjalnego traktowania, jakim cieszyły się uniwersytety, miejsce szkolenia profesjonalistów, oraz pewnego przywileju zawodowego, co zwiększyło prawdopodobieństwo, że uniwersytety w przyszłości będą traktowane bardziej tak, jak inne organizacje, a uniwersyteccy profesjonalści bardziej tak, jak inni pracownicy” (Sheila Slaughter i Larry L. Leslie, *Academic Capitalism: Politics, Policies, and the Entrepreneurial University*, Baltimore: Johns Hopkins University Press, 1997, s. 5).

²⁶ Trzech głośnych europejskich myślicieli społecznych – Jürgen Habermas, Ulrich Beck i Zygmunt Bauman – ujmując społeczną przyszłość Europy z szerszej perspektywy i poprzez ponowny namysł nad państwem dobrobytu dostarcza autorowi dodatkowych argumentów na rzecz stwierdzenia, że transformacja publicznego szkolnictwa wyższego w skali globalnej jest nieunikniona. Habermas, Beck i Bauman, chociaż pochodzą z różnych tradycji filozoficznych i socjologicznych, zgadzają się co do jednego: obserwowane przez nas obecnie w Europie transformacje państwa dobrobytu są nieuniknione, przechodzimy właśnie do nowej epoki nierównowagi między tym, co ekonomiczne a tym, co społeczne. W kwestii przyszłości państwa dobrobytu w dzisiejszej postaci w Europie pojawienie się Habermasa „konstelacji ponarodowej” (*die postnationale Konstellation*) niesie ze sobą takie samo przesłanie jak pojawienie się Becka „drugiej, ponarodowej nowoczesności” i Baumana „płynnej nowoczesności” (*liquid modernity*): tradycyjne europejskie, powojenne państwo dobrobytu, wraz ze swoim potężnym komponentem „państwa narodowego”, jest skazane na stopniowe wymarcie w znanej nam keynesowskiej postaci. Winnym kresu tego projektu społecznego w Europie jest globalizacja, zarówno w swoich teoriach (globalizm), jak i praktykach (globalność). Żaden z nich nie koncentruje się na wewnętrznej ewolucji europejskiego państwa dobrobytu (związanej z takimi zjawiskami jak np. zmieniająca się demografia, w tym starzenie się zachodnich społeczeństw; niższa dzietność kobiet i dłuższe życie na emeryturze; postępy w medycynie; zmiany struktury rodzinnej; zmiany struktury zatrudnienia; ciężar zobowiązań odziedziczonych w ramach międzypokoleniowej umowy zawartej między ludźmi starymi i młodymi, pracującymi i bezrobotnymi etc); bez żadnych wahań łączą nową geografiją społecznego ryzyka i niepewności z nadejściem – głównie ekonomicznej – globalizacji.

ujmujemy dzisiaj problemy państwa dobrobytu jest w dużej mierze uzależniony od szerszych ram pojęciowych przyniesionych wraz z teorią i praktyką globalizacji.

7.

Globalizacja zmienia rolę państwa narodowego: stopniowo traci ono swoją siłę jako bezpośredni gracz ekonomiczny, a zarazem traci poważną część swojej legitymizacji wtedy, kiedy nie jest już w stanie – bądź nie jest już skłonne – gwarantować dostępu do dobrodziejstw państwa dobrobytu, dobrodziejstw leżących u podstaw powojennego kompromisu społecznego i powojennego typu kapitalizmu. Państwa narodowe, jak się wydaje, nie są już skłonne do korzystania z finansowego pola manewru, jakim wciąż jeszcze dysponują; nawet jeśli mogłyby być bardziej proaktywne – a nie retroaktywne – wobec wpływu globalizacji na usługi publiczne, w tym edukację na wyższym poziomie, to są z zasady dość ostrożne (nie można tu jednak nie wspomnieć o kluczowej roli wyborów i wyborców).

Zachodnie demokracje liberalne reformują, starają się reformować, bądź starają się myśleć o reformowaniu swoich instytucji państwa dobrobytu, a nowoczesny uniwersytet, jako jeden z głównych beneficjentów finansów publicznych, stanowi poważną część sektora publicznego. Koszty zarówno badań naukowych jak i dydaktyki rosną w szybkim tempie, podobnie jak w zastraszającym tempie rosną (państwowe) koszty utrzymywania zaawansowanego poziomu systemów opieki zdrowotnej i systemów emerytalnych (w olbrzymiej większości typu *pay-as-you-go*, opartych na solidarności międzypokoleniowej – w przeciwieństwie do pojawiających się gdzieś w skali globalnej systemów typu *multi-pillar*, opartych na kilku równoległych, obowiązkowych i dobrowolnych filarach) oraz innych segmentów świadczeń państwa dobrobytu. Z tego powodu cały sektor publiczny znajduje się dzisiaj pod nową, niespotykaną dotąd presją – głównie presją finansową.

W tym kontekście jednym ze sposobów, w jaki globalizacja wywiera potężny wpływ na edukację jest wprowadzanie w niej, jak je określa Martin Carnoy ze Stanfordu, „reform skierowanych na finanse” (*finance-driven reforms*, w przeciwieństwie do reform skierowanych na konkurencję i skierowanych na sprawiedliwość²⁷): ich głównym celem jest *obniżanie* publicznych wydatków na edukację (i podnoszenie udziału w niej funduszy prywatnych). Carnoy argumentuje w książce *Globalization and Educational Reform: What Planners Need to Know*, że ten typ reform może przyczyniać się do publicznego niedofinansowania edukacji „nawet wtedy, kiedy można by na nią przeznaczyć większe środki publiczne, z czystym zyskiem dla rozwoju ekonomicznego”.²⁸

Warto pamiętać, że wiązanie zmian społecznych i ekonomicznych ze zmianami sposobu, w jaki społeczeństwa przekazują wiedzę, jest stosunkowo niedawnym podejściem do badania problematyki edukacji.²⁹ Do lat pięćdziesiątych ubiegłego

²⁷ Martin Carnoy, *Globalization and Educational Reform: What Planners Need to Know*, Paris: UNESCO, International Institute for Educational Planning, 1999, s. 42 nn.

²⁸ Ibidem, s. 52.

²⁹ Zob. Martin Carnoy and Diana Rhoten, “What Does Globalization Mean for Educational Change? A Comparative Approach”, *Comparative Education Review*, Vol. 46, No. 1 (2002), s. 1.

stulecia porównawcze badania edukacyjne koncentrowały się głównie na filozoficznym i kulturowym pochodzeniu systemów edukacji: zmiany w edukacji łączono ze zmianami w filozofii edukacji. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jak przypominają Martin Carnoy i Diana Rhoten, pogląd ten był podważany przez rozmaite studia historyczne, w których reformy edukacji umieszczano w kontekstach ekonomicznych i społecznych. Dzisiaj to właśnie zjawisko globalizacji stanowi nowe, empiryczne wyzwanie i nową ramę teoretyczną dla ponownego przemyślenia szkolnictwa wyższego:

Jeden punkt jest stosunkowo jasny. Jeżeli wiedza jest fundamentalna dla globalizacji, to również globalizacja powinna mieć głęboki wpływ na jej przekazywanie.³⁰

A wpływ globalizacji na przekazywanie wiedzy oznacza między innymi wpływ na edukację i instytucje edukacyjne, zwłaszcza na wyższym poziomie.³¹ Martin Carnoy argumentuje gdzie indziej³², że chociaż edukacja nie zmieniła się wiele na poziomie sal wykładowych, to wywiera na nią „olbrzymi wpływ” na innych poziomach – z których najważniejszy jest poziom państwa. W sercu relacji między globalizacją a edukacją jest „relacja między globalną ekonomią polityczną a państwem narodowym”.³³

³⁰ Ibidem, s. 2.

³¹ I tak na przykład dla projektu integracji europejskiej kluczowy wydaje się dzisiaj motyw nowej „Europy Wiedzy” (*Europe of Knowledge*); wyłaniające się nowe, europejskie przestrzenie edukacyjne i badawcze (tzn. „European Research Area” i rodząca się z procesu bolońskiego „European Higher Education Area”) stają się istotnymi składnikami rewitalizacji projektu europejskiego. Nowe fundamenty europejskiego społeczeństwa wiedzy próbuje się konstruować wokół takich kluczowych pojęć jak „wiedza”, „innovacje”, „badania naukowe”, „edukacja”, „kształcenie ustawiczne”, „szkolenie” etc. Kształcenie, a zwłaszcza „kształcenie ustawiczne” (*lifelong learning*) staje się nową przestrzenią dyskusyjną, w której aktualnie lokuje się europejskie marzenia o wspólnym obywatelstwie. Nowa „Europa Wiedzy” staje się jednak coraz bardziej zindywidualizowana (poszczególne *uczące się* jednostki – a nie *obywatele* państwa narodowego); konstruowanie nowej, wspólnej europejskiej przestrzeni edukacyjnej ma przyczynić się do wykuwania nowego poczucia europejskiej tożsamości. Bardzo możliwe, że jesteśmy obecnie świadkami długoterminowego redefiniowania idei Europy i jej fundujących mitów i symboli. Zob. Martin Lawn, „The ‘Usefulness’ of Learning: the Struggle over Governance, Meaning and the European Education Space”, *Discourse: Studies in the Cultural Politics of Education*, Vol. 24, No. 3 (2003) oraz Marek Kwiek, „The Emergent European Educational Policies Under Scrutiny” (op. cit.) i ostatni rozdział mojej książki *The University and the State – „The University and the New European Educational and Research Policies”* (ss. 307-369).

³² Martin Carnoy, *Globalization and Educational Reform: What Planners Need to Know*, op. cit., s. 14.

³³ Martin Carnoy and Diana Rhoten, „What Does Globalization Mean for Educational Change? A Comparative Approach”, op. cit., s. 3. Zgadzam się w tym miejscu w pełni z Anthony R. Welch'em, który głosi, że „coraz trudniej zrozumieć edukację bez odwoływania się do tych [tzn. globalizacyjnych – MK] procesów”, „Globalisation, Post-modernity and the

8.

Najważniejsza zmiana optyki dzisiejszych państw to coraz większa koncentracja w ich funkcjonowaniu na wymiarze ekonomicznym (i globalnym) – kosztem wymiaru społecznego (i krajowego), co sprawia, iż coraz częściej mamy do czynienia z czymś zupełnie innym od tego, co Bob Jessop nazwał kiedyś „keynesowskim narodowym państwem dobrobytu”.³⁴ W praktyce przejście to może oznaczać zmianę struktury wydatków publicznych i zmiany w polityce monetarnej: od działań faworyzujących pracowników i konsumentów do działań faworyzujących (globalne) interesy finansowe. Jak to ujęli Carnoy i Rhoten, „globalizacja zmusza państwa narodowe do tego, aby zachowywały się bardziej jak promotorzy wzrostu ekonomicznego dla swoich gospodarek narodowych niż obrońcy tożsamości narodowej czy jakichś projektów narodowych”.³⁵

Tym samym rola uniwersytetów wydaje się całkiem inna z obydwu perspektyw: w perspektywie tradycyjnej (narodowej, nowoczesnej) uniwersytety były pożytecznymi instrumentami służącymi m.in. do wpajania świadomości narodowej i ugruntowywania narodowej tożsamości; natomiast w nowej (ponarodowej, globalnej) perspektywie są one coraz bardziej (*równie pożytecznymi*) instrumentami służącymi do wspierania wzrostu gospodarczego i wzmacniania konkurencyjności (i innowacyjności) gospodarki. Zarazem debata na temat przyszłej roli uniwersytetu staje się w wielu krajach nieodłączną częścią o wiele szerszej debaty na temat przyszłości (poszczególnych europejskich modeli) państwa dobrobytu i przyszłości całego sektora usług publicznych.

Bibliografia:

- Beck, Ulrich (1999). *World Risk Society*. Cambridge: Polity.
- Beck, Ulrich (2000a). *What is Globalization?* Tr. P. Camiller. Cambridge: Polity.
- Beck, Ulrich (2000b). *The Brave New World of Work*. Tr. P. Camiller. Cambridge: Polity.
- Bonoli, Giuliano, Vic George and Peter Taylor-Gooby (2000). *European Welfare Futures. Towards a Theory of Retrenchment*. Cambridge: Polity Press.
- Carnoy, Martin (1999). *Globalization and Educational Reform: What Planners Need to Know*. Paris: UNESCO, International Institute for Educational Planning.
- Carnoy, Martin and Diana Rhoten (2002). “What Does Globalization Mean for Educational Change? A Comparative Approach”. *Comparative Education Review*. Vol. 46. No. 1.
- Dale, Roger (1999). “Specifying Globalization Effects on National Policy: a Focus on the Mechanisms”. *Journal of Education Policy*. Vol. 14. No. 1.

State: Comparative Education Facing the Third Millennium”, *Comparative Education*, Vol. 37, No. 4 (2001), s. 478.

³⁴ Bob Jessop, “The Changing Governance of Welfare: Recent Trends in its Primary Functions, Scale, and Modes of Coordination”, *Social Policy & Administration*, Vol. 33, No. 4 (December 1999), s. 348.

³⁵ Martin Carnoy i Diana Rhoten, “What Does Globalization Mean for Educational Change? A Comparative Approach”, op. cit., s. 3.

- Deem, Rosemary, and Kevin J. Brehony (2005). "Management as Ideology: the case of 'new managerialism' in higher education". *Oxford Review of Education*. Vol. 31. No. 2.
- Delanty, Gerard (2001). *Challenging Knowledge. The University in the Knowledge Society*. Buckingham: SRHE and Open University Press.
- Esping-Andersen, Gøsta (2001). "A Welfare State for the 21st Century". W: Anthony Giddens, *The Global Third Way Debate*, Cambridge, Polity Press, 2001.
- European Commission (2003). *The Role of Universities in the Europe of Knowledge*. Brussels. COM(2003)58.
- Fallon, Daniel (1980). *The German University*. Boulder: Colorado Associated University Press.
- Ferge, Zsuzsa (2001). "European Integration and the Reform of Social Security in the Accession Countries". *The European Journal of Social Quality*. Vol. 3. Issue 1&2.
- Anthony Giddens, ed. (2001). *The Global Third Way Debate*. Cambridge: Polity Press.
- Giddens, Anthony (1999). *Runaway World. How Globalisation is Reshaping Our Lives*. London: Profile Books.
- Giddens, Anthony (1994). *Beyond Left and Right. The Future of Radical Politics*. Stanford: Stanford UP.
- Habermas, Jürgen (2001). *The Postnational Constellation. Political Essays*. Transl. by Max Pensky. Cambridge: the MIT Press.
- Jessop, Bob (1999). "The Changing Governance of Welfare: Recent Trends in its Primary Functions, Scale, and Modes of Coordination". *Social Policy & Administration*. Vol. 33. No. 4. December 1999.
- Kwiek, Marek (2006). *The University and the State. A Study into Global Transformations*. Frankfurt a/Main and New York: Peter Lang.
- Kwiek, Marek (2003). *Intellectuals, Power, and Knowledge. Studies in the Philosophy of Culture and Education*. Frankfurt a/Main and New York: Peter Lang.
- Kwiek, Marek (2004). "The Emergent European Educational Policies Under Scrutiny. The Bologna Process From a Central European Perspective". *European Educational Research Journal*. Vol. 3. No. 4. December 2004.
- Kwiek, Marek, ed. (2003a). *The University, Globalization, Central Europe*. Frankfurt a/Main-New York: Peter Lang.
- Kwiek, Marek (2003b). "The Social Functions of the University in the Context of the Changing State/Market Relations". In: J. De Groof and G. Lauwers (eds.), *Globalisation and Competition in Education*. Antwerpen: Wolf Legal Publishers.
- Kwiek, Marek (2001). "Globalization and Higher Education". *Higher Education in Europe*, Vol. Xxviii, No. 1.
- Kwiek, Marek (2000). "The Nation-State, Globalization, and the Modern Institution of the University". *Theoria. A Journal of Social and Political Studies*. December 2000. vol. 96.
- Lawn, Martin (2003). "The 'Usefulness' of Learning: the Struggle over Governance, Meaning and the European Education Space". *Discourse: Studies in the Cultural Politics of Education*. Vol. 24. No. 3.
- Mishra, Ramesh (1999). *Globalization and the Welfare State*. Cheltenham UK: Edward Elgar.
- Morrow, Raymond A. and Carlos Alberto Torres (2000). "The State, Globalization, and Educational Policy". W: Burbules, Nicholas C. and Torres, Carlos Alberto, eds. *Globalization and Education. Critical Perspectives*. London: Routledge.
- Neave, Guy, ed. (2000a). *The Universities' Responsibilities to Societies. International Perspectives*. Amsterdam: Pergamon Press.
- Nyborg, Per (2003). "Higher Education as a Public Good and a Public Responsibility". *Higher Education in Europe*. Vol. XXVIII. No. 3 (October 2003).

- OECD (1981). *The Welfare State in Crisis*. Paris: Author.
- OECD (1998). *Redefining Tertiary Education*. Paris: Author.
- Pierson, Christopher and Francis G. Castles (eds.), *The Welfare State Reader*, Cambridge: Polity Press.
- Pierson, Paul (2001). "Coping with Permanent Austerity". W: Pierson, Paul, ed. *The New Politics of the Welfare State*. Oxford: Oxford UP.
- Pierson, Paul (1994). *Dismantling the Welfare State? Reagan, Thatcher, and the Politics of Retrenchment*. Cambridge: CUP.
- Readings, Bill (1996). *The University in Ruins*. Boston: Harvard University Press.
- Reich, Robert B. (1992). *The Work of Nations. Preparing Ourselves for the 21st Century*. New York: Vintage Books.
- Röhrs, Hermann (1995). *The Classical German Concept of the University and Its Influence on Higher Education in the United States*. Frankfurt a/Main: Peter Lang.
- Ruggie, John Gerard (1997). "Globalization and the Embedded Liberalism Compromise: The End of an Era?". Max Planck Institute for the Studies of Societies. Working Paper 97/1.
- Ruggie, John Gerard (1982). "International Regimes, Transactions, and Change: Embedded Liberalism in the Postwar Economic Order". *International Organization*. Vol. 36. No. 2. Spring 1982.
- Scharpf, Fritz (2000). "Negative Integration: States and the Loss of Boundary Control". W: Pierson, Christopher and Francis G. Castles, *The Welfare State Reader*. Cambridge: Polity Press.
- Slaughter, Sheila and Leslie, Larry L (1997). *Academic Capitalism: Politics, Policies, and the Entrepreneurial University*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Spybey, Tony. 1996. *Globalization and World-Society*. Cambridge: Polity Press.
- Tanzi, Vito (2001). "Taxation and the Future of Social Protection". W: Anthony Giddens, ed., *The Global Third Way Debate*. Cambridge: Polity Press, 2001.
- Teepie, Gary (1995). *Globalization and the Decline of Social Reform*. Toronto: Garamond Press.
- Torres, Carlos Alberto (2002). "The State, Privatisation and Educational Policy: A Critique of Neo-liberalism in Latin America and Some Ethical and Political Implications". *Comparative Education*. Vol. 38. No. 4.
- Welch, Anthony R. (2001). „Globalisation, Post-modernity and the State: Comparative Education Facing the Third Millennium". *Comparative Education*. Vol. 37. No. 4.
- Wolf, Martin (2001). "Will the Nation-State Survive Globalization?". *Foreign Affairs*. Vol. 80. No. 1. January/February 2001.
- World Bank (2002). *Constructing Knowledge Societies: New Challenges for Tertiary Education*. Washington, DC: Author.